Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 184 Kraków, czwartek 18 sierpnia 1921 Rocznik XXX.

230 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 300 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 10 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

Fakta i możliwości

A więc sprawa górnośląska na razie przeszła z pod kompetencyi Rady Najwyższej pod osąd Rady Ligi Narodów. Zamiast w Paryżu, będą nad nią radzili w Genewie, w większym komplecie, gdyż oprócz przedstawicieli trzech głównych mocarstw sprzymierzonych zabiorą też głos przedstawiciele tuzina większych i mniejszych, europejskich i poza-europejskich państw. Czy decyzya Ligi Narodów będzie stanowczym osądem, czy też tylko konsultacyą, tj. radą, do której pp. Lloyd George, Briand i Bonomi mogą lub nie mogą się zastosować, z dotychczasowych doniesień osądzić nie można. Jedno doniesienie, bezpośrednio po uchwale Rady Najwyższej, mówi, że Rada zastrzega sobie ostateczną decyzyę; drugie doniesienie, późniejsze, powiada, że Liga Narodów ma ostatecznie zadecydować.

Tak czy owak — faktem jest, że sprawa górnośląska w dalszym ciągu jest otwartą. Czy bar. Ishi zwoła — jak telegramy zapowiadają, — posiedzenie Ligi na 20 sierpnia, czy ten termin — ze względu na lato — zostanie przesunięty, nie zmienia to stanu rzeczy, że ogólne oczekiwanie zostało zawiedzione i że mocarstwa wiedzą, iż ten zawód może spowodować nieprzyjemne następstwa. A tę świadomość wzmacnia jeszcze okoliczność, że obydwa bezpośrednio zainteresowane państwa: Polska i Niemcy zwracały kilkakrotnie uwagę na niebezpieczeństwo takiej zwłoki, pomijając to, że Rada Najwyższa sama sobie z tego zdawała sprawę: przez uchwalenie wysłania nowych wojsk na Śląsk; przez notą do Niemiec, wzywającą je do zachowania spokoju.

Do Polski takiej noty nie wysłano, gdyż Rada Najwyższa wie, że Polska nie ma zamiaru wywoływać niepokoju, jak go nie wywoływała dotychczas, mimo tysięcznych ku temu powodów. Na dwa momenty w nocie polskie należy zwrócić uwagę: 1) na ustęp, w którym wskazuje, że ostateczna decyzya zostanie zawarowana Radzie Najwyższej; 2) na ustęp, wskazujący na niekorzystny wpływ odroczenia na stosunki gospodarcze. Co do pierwszego momentu, — jest on na razie tylko pobożnem życzeniem, dopóki nie będziemy mieli autentycznego wyjaśnienia, czy decyzya Ligi Narodów ma być ostateczna, czy tylko będzie doradczą; co do drugiego — wystarczy fakt, że po ogłoszeniu decyzyi odraczającej marka polska w Zurychu spadła wprawdzie tylko o 0'01, ale w każdym razie na najniższy poziom, jaki kiedykolwiek miała.

W ustępie o szkodach gospodarczych nota nie podkreśla okoliczności, która jest na myśli wszystkich: oto z powodu niewyjaśnionej przyszłości Śląska stosunki handlowe, — o politycznych niema co mówić, — z Niemcami są zupełnie zerwane, a przecież sąsiednie kraje pod wielu względami [illegible] są na wzajemne uzupełnianie się i niemożliwy do utrzymania jest stan rzeczy, w którym dwa sąsiadujące ze sobą państwa już trzeci rok prowadzą wojnę gospodarczą. Kto z tego powodu większe ponosi szkody: czy słaba ekonomicznie Polska, czy stokroć silniejsze Niemcy, nie trudno osądzić.

Wszystko dotąd naprowadzone, to są fakta; spróbujmy teraz zanalizować możliwości, jakie z obecnego stanu wyłonić się mogą. Musimy, chcąc czy nie chcąc, liczyć się z tem, że Liga Narodów przeciągnie ogłoszenie swej decyzyi, jak niemniej musimy — nauczeni doświadczeniem — liczyć się z tem, że decyzya ta niezupełnie wypadnie po naszej myśli. Bo, o ile decyzya Ligi głosami naszych przeciwników wypadnie przeciw nam, nie ulega wątpliwości, że ci przeciwnicy (Anglia, Włochy, Japonia) będą usiłowali taką decyzyę uznać za ostateczną, albo — w razie trzymania się litery traktatu wersalskiego, — zatwierdzą ją na nowej konferencyi Rady Najwyższej. W takim wypadku Francya będzie bezsilna, gdyż z góry zobowiązała się poddać się bez apelacyi decyzyi Ligi. Co w takim razie nastąpi? Nota Polski tej ewentualności nie przewiduje i nie daje też na to pytanie odpowiedzi, ile że odpowiedzi łatwo można się domyśleć.

Druga możliwość: Rada Najwyższa jeszcze przed rozejściem się uchwaliła zniesienie sankcyj gospodarczych (głównie pobór ceł na linii Renu), pod warunkiem, że Niemcy do końca bm. zapłacą miliard w złocie. Czy można choć na chwilę przypuścić, że Niemcy nie zapłacą, mając przyrzeczoną taką premię? Zresztą Niemcy i bez tej premii zapłacą, aby utrzymać wiarę, — podzielaną także przez Brianda, — w ich dobrą wolę dotrzymania przyjętych zobowiązań. Ta korzystna dla Niemiec sytuacya wskazuje, że ci członkowie Rady Najwyższej, którzy są w niej obrońcami interesów niemieckich, już z góry eskontują decyzyę Ligi Narodów na ich korzyść, już z góry są zdecydowani — w myśl tej decyzyi lub wbrew niej — wymierzyć Niemcom „sprawiedliwość“ w sprawie górnośląskiej.

Są to, zastrzegamy się, tylko możliwości, ale trzeźwa polityka musi je poważnie brać w kalkulacyę, z większem — zdaje się nam — prawdopodobieństwem, aniżeli korzystne dla nas możliwości. Jeżeli polityka jest sztuką przewidywania, to w tym wypadku polska polityka zda egzamin ze swych zdolności oryentowania się i — co ważniejsze — przeciwdziałania. Dotąd, niestety, pod tym względem ta polityka nie mogła nic pomyślnego na swe konto zapisać; czas, aby teraz naprawiła błędy przeszłości i nie popełniła nowych.

lf.

Sensacyjne szczegóły o rewizyi w ministerstwie spraw wewnętrznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 sierpnia.

W sprawie aresztowań w ministerstwie spraw wewnętrznych, o których w poprzednim numerze donieśliśmy, podaje „Kuryer Poranny“ sensacyjne szczegóły. Rewizya w biurze defenzywy ministerstwa spraw wewnętrz. odbyła się przy udziale min. sprawiedliw. Sobolewskiego, wicemin. spraw wewnętrznych Kuczyńskiego, prokuratora sądu apelacyjnego Hübnera, zastępcy komendanta policyi państwowej Borzęckiego i naczelnika policyi Sikorskiego. Kierownik defenzywy na okręg warszawski, dr. Snarski **internowany był przez 24 godzin**, potem został uwolniony. Skutkiem tej rewizyi w poniedziałek wpłynęły **podania o dymisyę 30 kilku wyższych i niższych urzędników.** Jak się okazuje, **rewizya w ministerstwie spraw wewnętrznych nie posiadała dostatecznych podstaw rzeczowych.**

Skądinąd informują, że przyczyną rewizyi była **walka między defenzywą ministerstwa wojny a defenzywą ministerstwa spraw wewnętrznych.** Walka ta datuje się od dawna. Ostatnio zatarg między obiema defenzywami zaostrzony został przez sprawę porucznika Wereszczyńskiego, który w „cudowny“ sposób przy pomocy oficera, przebranego za generała, zbiegł z aresztu, jednak został przychwycony przez dra Snarskiego i oddany w ręce żandarmeryi. To, jak mówią, **było nie na rękę niektórym osobom, wmięszanym w olbrzymie defraudacye Wereszczyńskiego.**

Najkomiczniejszą rzeczą w tym wypadku jest to, że niektóre sfery rządowe chcą pociągnąć przed sąd prasę warszawską za ujawnienie faktu rewizyi w ministerstwie spraw wewnętrznych. Podobny projekt spotkał się ze zjadliwą odprawą „Kuryera Porannego“.

Prasa warszawska domaga się wyjaśnienia tej sprawy, w której wybitną rolę odgrywają **interesa osobiste.**

Ludendorff zapowiada wojnę z Polską

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Z **Berlina** donoszą: W Królewcu na uroczystości monarchistycznej przemawiał generał Ludendorff, który oświadczył: Należy się spodziewać, że nigdy więcej nie przyjdzie do nieprzyjaźni między Niemcami a Rosyą. W walce z Polską o wschodnie kresy niemieckie rozstrzygnie się prędzej czy później los Niemiec.

W oczekiwaniu zebrania się Ligi Narodów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Przygotowania do obrad Rady Ligi Narodów

Warszawa, 16 sierpnia.

Z **Paryża** donoszą: Generalny sekretaryat Ligi Narodów zażądał wszystkich dokumentów i sprawozdań w sprawie Górnego Śląska. Z każdego dokumentu ma być zrobionych kilka odpisów, które zostaną rozesłane członkom Rady Ligi. W Paryżu uważają, że przygotowania się członków Rady do osądzenia sprawy górnośląskiej potrwają **najmniej 3 tygodnie.**

SKŁAD RADY LIGI NARODÓW

Rada Ligi Narodów, która ma zadecydować o sprawie górnośląskiej, składa się z następujących delegatów: Hymans (Belgia), da Cunha (Brazylia), Koo (Chiny), Quinones de Leon (Hiszpania), Hanotaux (Francya), Fisher (Anglia), Orsini Baroni (Włochy), Ishi (Japonia).

NOTA RZĄDU POLSKIEGO DO MOCARSTW SPRZYMIERZONYCH

Warszawa (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że w dniu 14 bm. została wręczona posłom francuskiemu, angielskiemu, japońskiemu i włoskiemu w Warszawie nota treści następującej:

Panie Ministrze! Artykuły traktatu wersalskiego, dotyczące plebiscytu na Górnym Śląsku, ściśle ustalają sposoby, według których należy postępować od chwili wejścia w życie traktatu poprzez okres plebiscytu aż do chwili rozgraniczenia terytoryum plebiscytowego. Zastosowanie tych sposobów wymagało siłą rzeczy bardzo długiego czasu i dlatego od chwili ratyfikacyi traktatu wersalskiego aż do dnia, w którym Rada Najwyższa miała powziąć ostateczną decyzyę, upłynęło **19 miesięcy,** okres bardzo ciężkich prób tak dla Polski, jak i dla Górnego Śląska. Toteż kiedy Rada Najwyższa zebrała się dnia 8 bm., kraje zainteresowane gorączkowo oczekiwały decyzyi, która miała ustalić definitywnie los kraju, poddanego plebiscytowi. Najzupełniej nieoczekiwana decyzya głównych mocarstw, oddając kwestyę Radzie Ligi Narodów, żywo wzruszyła cały naród polski, który jest przekonany, że ten nowy sposób postępowania, oddający problem trybunałowi międzynarodowemu, niezawodnie godnemu zaufania, lecz który dotychczas nie studyował, ani nawet nie zbliżył się do problemu górnośląskiego, może tylko **odwlec decyzyę,** tak konieczną zarówno dla Polski, jak i dla kraju, którego los nie może pozostawać nadal w zawieszeniu. Chociaż nie ulega wątpliwości, że **ostateczna decyzya pozostanie zawarowana Radzie Najwyższej,** która będzie musiała powziąć ją zgodnie z traktatem wersalskim i wynikami plebiscytu z 20 marca, rząd polski uważa za swój obowiązek **zwrócić uwagę** rządom francuskiemu, angielskiemu, japońskiemu i włoskiemu na **bardzo poważne skutki,** które zwłoka w rozstrzygnięciu niewątpliwie spowoduje. **Jak rząd polski miał już wielokrotnie** sposobność zaznaczyć rządom głównych mocarstw, usposobienie umysłów, które można było zauważyć w ostatnich czasach na Górnym Śląsku, nie może być uważane jako ustalone. **Możliwości nowych niepokojów** przeszkadzają rozwojowi życia gospodarczego kraju i przeciwstawiają się wszelkiemu postępowi produktywnej pracy, ku największej szkodzie samego kraju i całej Europy. Następstwa tego stanu rzeczy muszą być **niepowetowane dla Polski.** Wszystkie siły żywotne tego narodu i tego państwa, tak zasobnego w bogactwa naturalne, są wstrzymane w rozwoju z powodu nieustalenia granicy zachodniej Polski i grożącego z tej strony zawsze niebezpieczeństwa, co sprowadza w życiu politycznem, handlowem i przemysłowem **poważne komplikacye.** Sytuacya taka **wywołuje ciągłe** naprężenie wśród ludności polskiej Górnego Śląska. Dlatego ze względu na to wszystko **rząd polski, świadomy swych obowiązków** i swojej odpowiedzialności, zdecydował się zwrócić jak największą uwagę rządów na **wielkie szkody i poważne następstwa,** wynikające z ostatniej decyzyi Rady Najwyższej.

UPOMNIENIE POD ADRESEM NIEMIEC

Paryż (PAT). Rada Najwyższa wystosowała do niemieckiego pełnomocnika w Paryżu pismo, podpisane przez Brianda, które brzmi następująco:

Panie Pełnomocniku! Wobec trudności, wywołanych ustanowieniem granicy niemiecko-polskiej na Górnym Śląsku, przesunęła Rada Najwyższa decyzyę, która przewidziana jest w myśl artykułu 88 traktatu wersalskiego. Rada Najwyższa jest przekonana, że ludność Górnego Śląska potrafi uznać motywy, które skłoniły Radę do tego, by odrzucić dorywcze rozwiązanie. Rada Najwyższa liczy na to, że rząd niemiecki uczyni wszystko ze swej strony, aby wezwać naród niemiecki **do zachowania spokoju i użycia swojego wpływu bezpośrednio i pośrednio, aby ludność górnośląska uszanowała autorytet międzykoalicyjnej komisyi.** Rada Najwyższa zwraca uwagę rządu niemieckiego na wielką odpowiedzialność, jakąby wziął na siebie, gdyby zaniedbał przedsięwzięcie stosownych zarządzeń, aby przeszkodzić wszelkiej próbie wzniecenia niepokojów na terytoryum plebiscytowem, albo gdyby nie zabronił przesyłania amunicyi i przekraczania granicy przez uzbrojone bandy.

KIEDY ZNÓW ZBIERZE SIĘ RADA NAJWYŻSZA?

Paryż (PAT). Sprawozdawca „Chicago Tribune" dowiaduje się, że **w połowie września** ma się odbyć w Londynie ponowne zebranie się Rady Najwyższej.

KTO WEŹMIE UDZIAŁ W DECYZYI LIGI NARODÓW?

Bordeaux (PAT). Prasa francuska zajmuje się w dalszym ciągu decyzyą Rady Najwyższej w sprwie górnośląskiej i wskazuje, że o ile chodzi o gwarancyę bezpartyjności, to Liga Narodów daje pod tym względem **pełne gwarancye,** gdyż w jej naradach wezmą udział oprócz przedstawicieli Francyi i Anglii, także przedstawiciele Włoch, Japonii, Belgii, Hiszpanii, Brazylii i Chin, a także obie strony interesowane, t. j. **Polska i Niemcy będą mogły zabrać głos w kwestyi spornej.** „Echo de Paris" cytuje oświadczenie Loucheura, który odgrywał ważną rolę w czasie obrad Rady Najwyższej. Loucheur twierdzi, że żywi **bezwzględną ufność** w arbitraż Ligi Narodów.

TERMIN ZEBRANIA SIĘ LIGI NARODÓW

Paryż (PAT). Ambasador japoński Ishi, jako przewodniczący Rady Ligi Narodów, spodziewa się, że będzie mógł zwołać posiedzenie **najdalej do 12 dni.**

PREMIER WŁOSKI O DECYZYI RADY NAJWYŻSZEJ

Paryż (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" Bonomi oświadczył, że byłoby błędem uważać decyzyę Rady Najwyższej w sprawie przekazania problemu Górnego Śląska Radzie Ligi Narodów za porażkę polityczną Francyi. Bonomi podkreślił trafność postępku Rady Najwyższej, dodając, że rząd włoski uważa, iż należy przedstawicielowi Włoch w Radzie Ligi Narodów pozostawić najzupełniejszą swobodę. Premier włoski położył nacisk na zakończenie roli, jaką delegaci włoscy odgrywali w ostatnich posiedzeniach Rady Najwyższej i wyraził zadowolenie, że ententa istnieje nadal po konferencyi paryskiej. Zdaniem Bonomiego sprzymierzeńcy powinni się starać nieustannie o zaciśnięcie łączących ich węzłów przyjaźni.

LLOYD GEORGE O UDZIALE POLSKI W DECYZYI LIGI NARODÓW

Londyn (PAT). W Izbie gmin na zapytanie jednego z deputowanych, czy Rada Ligi Narodów zaprosi przedstawicieli Polski i Niemiec do uczestniczenia w posiedzeniu w sprawie Górnego Śląska, Lloyd George odpowiedział, że zainteresowanym stronom będzie dana niewątpliwie wszelka możność ochrony ich interesów i dodał, że kwestya ta pozostawiona jest zupełnie decyzyi Rady Ligi Narodów.

* * *

NAPAD NIEMCÓW NA POLSKI KOMISARYAT PLEBISCYTOWY

Bytom (PAT). Po częściowych napadach w zeszłym tygodniu na jednostki, napadli Niemcy w niedzielę na hotel Łomnitz. Napadu dokonali bojowcy wraz z niemiecką policyą plebiscytową, usiłując wtargnąć do wnętrza, jednakże straż hotelu przez szybkie zamknięcie bramy żelaznej udaremniła ten zamiar. Na Szambierki napadła banda złożona z 20 osób, w tem większa część Orgeschu oraz część policyi plebiscytowej.

Demonstracye antyangielskie w Paryżu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Z **Paryża** donoszą, że podczas odjazdu delegacyi angielskiej na dworcu tłum gwizdał i krzyczał: precz! Żandarmi usunęli tłumy.

Ugoda z Irlandyą zagrożona

Londyn. (PAT) Gabinet zebrał się na posiedzenie i zbadał szczegółowo odpowiedź de Valery do rządu na tegoż propozycyę pokojową. Rząd angielski wręczy swoją odpowiedź jeszcze przed zebraniem się irlandzkiego parlamentu w Dublinie. Obrady irlandzkiego parlamentu rozpoczną się w następny wtorek. Kwestya irlandzka jest oceniana pesymistycznie.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") „Przegląd Wieczorny" donosi z Londynu: De Valera **odrzucił** propozycye angielskie i zażądał **zupełnej samodzielności Irlandyi.** Lloyd George żądanie **to odrzucił.** Delegaci prowincyi Ulster oświadczyli się przeciw wyznaczeniu spotkania z de Valerą, dopóki Lloyd George nie uzna odrębności północnej Irlandyi.

Traktat pokojowy między Ameryką a Niemcami

Poldhu. (PAT) Radio. Donoszą z Waszyngtonu, że traktat pokojowy między Niemcami a Ameryką jest gotowy do podpisania. Fakt ten będzie doniosły dla stosunków gospodarczych między Niemcami a Ameryką, co niewątpliwie odbije się pomyślnie na stosunkach politycznych.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Echa rozpraw Rady Najwyższej w kwestyi górnośląskiej

Dwie tezy Lloyd George'a. — Odprawa „Tempsa". — Rewelacye „Matina" o rzekomej umowie angielsko-niemieckiej i angielsko-sowieckiej

Na stole chirurgicznym rozciągnięty Górny Śląsk. Konsylium — Rada Najwyższa... Warto zastanowić się, jakiemi tam popisywano się opiniami. Lloyd George był zdania, że wogóle żądania niemieckie mają za sobą bardzo poważne podstawy historyczne.

1. Ponieważ Śląsk należał przez wieki do domu **Austryackiego**, zatem Rzeszy przysługuje prawo dopominania się o ten kraj, jako o terytorium, zdawna będące posiadłością niemiecką.

2. Ponieważ liczni emigranci niemieccy, osiedliwszy się w tym kraju przyczynili się znamiennie — pod rządami pruskiemi — do rozwoju tych okolic, rząd pruski ma prawo do zagłębia przemysłowego na Górnym Śląsku.

W czasie, kiedy p. Lloyd George nie bardzo rozróżniał Śląsk od Cylicyi, nie prawił jeszcze o **prawach sukcesyjnych** tamże Rzeszy niemieckiej — po dynastyi Habsburskiej.

Nie występował też wcale z takim wywodem, gdy nastawał na obalenie początkowego przyznania Polsce Górnego Śląska — bez plebiscytu.

Zatem mamy do czynienia z nowym argumentem...

Zmodyfikował swoje zdanie p. Lloyd George i w sprawie tego, kto tworzy żywioł napływowy na G. Śląsku. Była faza, kiedy obwieszczał, że ludność polska składa się tam przeważnie z elementów niemiejscowych, które jeno, zwabione pracą, z innych dzielnic Polski napłynęły.

Słowem, p. Lloyd George może jak z rękawa sypać różnobarwnymi argumentami...

Najosobliwsze jest jednak — to co orzekł był w sprawie sukcesyi po Habsburgach. Pomijamy szczególną rolę, którąby objęła Rada Najwyższa, ustalając granice przyszłej Europy wedle... klucza dynastycznego, wywołując nawet w tym celu i oryentując się cieniami Habsburgów, których z ich tronów ententa wyzuła.

Już raz wprawdzie — w rozstrzygnięciu Cieszyńskiem — oddano najcenniejszy teren polski Czechom na podstawie **pretensyj „historycznych"**, (bo prace naukowe — nawet czeskie — ustalały niewątpliwą polskość terytoryum, o które w tej części Śląska dopominała się Polska). Snadź ententa uważała, że nie może przejść do porządku nad faktem, że kiedyś czeski dynasta z rodu Luksemburskiego shołdował był polskich książąt na Śląsku... Ale potem to wszystko dostało się w ręce Habsburgów.

Jeżeliby Rada Najwyższa była powołana przy każdej kwestyi do ustalania, jaki naród ma dziedziczyć prawa po zachłannych dynastyach z racyi jakichś węzłów, łączących go z temi dynastyami — to z tego rodzaju dociekań, czy igraszek — wyłoniłoby się na całym Ślsąku pytanie: Niemcy, czy Czesi?...

Bo prawa piastowskie już wedle poglądów p. Lloyd George'a przebrzmiały. — **A prawa żywego ludu są dlań martwe...**

Paryski „Temps" odpowiada wyczerpująco i dość uszczypliwie na „złote myśli" Lloyd George'a o sukcesyi po-Habsburskiej; „złote myśli", co prawda, wyglądające przez swoją nonszalancyę — na kpiny z reszty członków Rady Najwyższej.

Więc w takim razie — prawi dziennik paryski — o ileby się **taką teoryą powodowano**, nie byłoby cząstki ziemi z dawnej monarchii austrowęgierskiej, po którąby słusznie — z powyższego punktu widzenia — nie sięgali Niemcy, zwłaszcza o ileby tam istniały liczniejsze kolonie niemieckie. „Temps" służy Lloyd George'owi przykładami, przypominając, że w ten sposób mogliby Niemcy nawet rościć pretensye do Siedmiogrodu.

Tego rodzaju teza dotykałaby wszystkich państw, stworzonych lub zwiększonych kosztem Austro-Węgier, **podsycając niebezpieczeństwo wojenne**, bo wszakże w południowym Tyrolu lub północno-zachodnich Czechach są bardziej gęste skupienia niemieckie, niż na G. Śląsku.

A dalej „Temps" zaznacza: jeżeli fakt, że jakiś naród podlegał dynastyi niemieckiej, miałby dowodzić, że tem samem stał się on niemieckim, czy wszedł w sferę niemczyzny, to przodkowie p. Lloyd George'a znaleźliby się też na liście Niemców — z chwilą wstąpienia na tron angielski Jerzego I. (z dynastyi hanowerskiej).

Ale, pomijając wszelkie fantastyczne wnioski, które możnaby wysnuć z bardzo śmiałej teoryi p. Lloyd George'a, będącej, dodamy od siebie, jakby cytowaniem jakiegoś uroszczenia wszechniemieckiego, pozostaje jeden praktyczny, a bardzo aktualny. Na jakiej podstawie — zapytać można — p. Lloyd George, wygłaszający **takie zasady**, stoi (przynajmniej stać musi traktatowo) na stanowisku, że obecnej małej Austryi, składającej się wyłącznie z terenów niemieckich, posiadającej **Wiedeń, byłą stolicę Habsburgów**, nie wolno pod żadnym pozorem złączyć się w jedno państwo z Rzeszą — sukcesorką „prawowitą" terenów po-austryackich, na których działają kulturalne wpływy niemieckie? I jeszcze jedno: wszak istnieją wywody, wedle których „gniazdo" Habsburgów powstało w Szwajcaryi. Gdyby p. Lloyd George nie układał swoich argumentów na użytek niemieckiej zachłanności wyłącznie, to możebyśmy następnie usłyszeli, że sukcesorem Habsburgów jest naród szwajcarski, który posiadając w swem łonie żywioł niemiecki, może pretendować do ziem, nad któremi przez wieki rozpościerały się niemieckie rządy Habsburskie...

Wróćmy jednak do krytyki „Temps'a". Dziennik paryski obalając drugą teryę Lloyda George'a, dotyczącą praw niemieckich, stąd płynących, że kolonizacya niemiecka na G. Śląsku przyczyniła się była do jego uprzemysłowienia, przypomina, że na tej podstawie mogą Niemcy rościć sobie pretensye do krajów nadbałtyckich (co notabene czyniły podczas wojny). Co więcej, jeżeli tam na Łotwie, w Estonii posiedli baronów-obszarników, to iluż rolników lub przemysłowców przerzucili lub wytworzyli za Oceanem, czy to w Brazylii czy w Stanach Zjednoczonych? Dlaczego praca tych ludzi nie miałaby prowadzić do takich samych konkluzyj, jak praca inżynierów niemieckich na G. Śląsku?

„Temps", wyliczając pionierską pracę niemiecką w odległych stronach, wymienia i afrykańskie kolonie Niemiec (które do swoich posiadłości przyłączyła Anglia. Wtedy jakoś p. Lloyd George nie miał skrupułów, że niemiecka zapobiegliwość dla Niemiec przepada).

Dziennik paryski podkreśla dalej, że takie analogie zresztą nasuwały się Niemcom w czasie, gdy rozpierała ich duma przyszłych władców świata. Powołuje się na pracę Reimera „Ein pangermanisches Deutschland" (Wszechgermańskie Niemcy), gdzie autor wywodził, że kolonizacya niemiecka powinna w Europie obrać taki kierunek, ażeby, dotarłszy aż do Hiszpanii, stworzyć pewien związek z południową Ameryką...

Zapewne, gdyby autorem teoryj, zbijanych przez „Temps" nie był wyraziciel rządu najpotężniejszego mocarstwa — nikomu by nie przyszło do głowy polemizować z poglądami tego rodzaju. Możemy jednak ubolewać, że poczucie siły materyalnej sprawia jeszcze w naszej epoce kulturalnej to, iż szef rządu potężnego może lekceważyć logikę, opierając się na tem, że jest osobistością, zbyt wysoko stojącą, ażeby jego wywodów słuchano z drwiącym uśmiechem; może sobie pozwolić na wszystko, pokrywając swoje słowa — powagą wszechświatową Wielkiej Brytanii. W innym artykule zestawia „Temps" prawa Polski i pretensye Niemiec do górnośląskiego zagłębia w następującym wywodzie: „Na obszarze węglowym i przemysłowym G. Śląska prawa Polaków są prawami ludu, który tam mieszka od niepamiętnych czasów, który uprawia ziemię, żywi miasta, dostarcza masy robotników. To są prawa kolektywne, to są **prawa narodowe**.

Przeciwnie Niemcy przybyli tam, jako zdobywcy, jako administratorowie, jako inżynierowie, kupcy. Władanie na mocy zdobycia, które było czynem państwa pruskiego, nie daje im praw w sensie nowożytnym tego słowa. Lecz wysiłki tych pionierów — kupców, techników, kapitalistów stworzyły niewątpliwie pewne uprawnienia trwałe i ważkie. Jakiż jest jednak charakter tych praw? Zrodzone z inicyatywy, z „Unternehmungslust" osobistej — tworzą one **„prawa indywidualne."**

Konkluzya „Temps'a": Dla zwartej i odwiecznej ludzkości polskiej trzeba połączenia z Polską, wyspom niemieckim, składającym się z tych rzutkich żywiołów, których **prawa osobi-**

Wakacye dzieci robotniczych

(Dokończenie)

II.

„Za siódmą górą i siódmą rzeką" w zapadłym zakątku Orawy leży wieś górska Zubrzyca. Wskutek utrudnionej komunikacyi (około 3-ch mil ciężkiej drogi do stacyi kolejowej w Czarnym Dunajcu) panują tu stosunki archaiczne nieco. Niektórzy mieszkańcy nie wyglądali wcale poza granice rodzinnej wioski, nie widzieli nigdy w życiu kolei, żegnają się na widok samochodu, mają bardzo mętne wyobrażenie o przewrotach politycznych w Europie, z zaciekawieniem wypytują, kto właściwie rządzi Polską — „król czy kto inny?" — i gdzie ma siedzibę — w Wiedniu, Krakowie, czy może Stanisławowie.

Do tej zgubionej zda się pomiędzy lasami i górami wioszczyny, przytulonej do stóp Babiej Góry, spadła gwarna, pełna śmiechu i wesela gromadka dzieciaków krakowskich, druga kolonia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Przybladłe w murach miejskich twarzyczki pokrywają się żywym rumieńcem, — wątłe piersi wciągają z rozkoszą ożywcze powietrze górskie, bystre oczy rozglądają się ciekawie dokoła... Rozpoczyna się wzajemna wymiana. Dzieci otrzymują zbawienne górskie tchnienie, korzystają z potoków słońca, ze wszystkich darów przepięknej przyrody górskiej, — a same wypromieniowują z siebie polskość, którą wchłania chciwie ludność tak niedawno jeszcze przemocą od pnia macierzystego odgradzana... Co wieczór niemal z całej wsi ściągają gromadki kobiet i chłopów, mieszają się z dziećmi, przysiadają na przyzbach i ze skupieniem przysłuchują się śpiewom, któremi o tej porze rozbrzmiewa cała kolonia. Przyzwyczajone do obydwu słowacko-czeskopolskiej gwary uszy mile chwytają dźwięk jędrnej mazurskiej mowy; melodya wchodzi w serca, budzi w nich coś, coś przypomina... Ze wzruszeniem spoglądają starzy gazdowie orawscy na dzieci robotników krakowskich. „Nasze, polskie dzieci" — szepcą zcicha i niejedne oczy zachodzą mgłą rozrzewnienia.

Jednakże z początku warunki były tu dość trudne. Mogłaby o tem niejedno opowiedzieć niestrudzona kierowniczka kolonii orawskiej — p. Janina Mondscheinowa. Niedogodna komunikacya, brak najprymitywniejszych sprzętów, niezrozumienie ludności, zdziwionej wymaganiami przybyszów — wszystko to trzeba było przełamać i przezwyciężyć, aby byt kolonii zapewnić. I rzeczywiście w krótkim stosunkowo czasie koloniści znaleźli wszystko, czego potrzeba dla wypoczynku wakacyjnego.

Lokal wprawdzie dość szczupły, łóżka w sypialniach stoją ciasno jedne przy drugich, ale uchylone przez całą noc okna wpuszczają przepyszne powietrze górskie, a sprzyjająca pogoda pozwala dzień cały spędzać pod gołem niebem — na łące oddanej do rozporządzenia kolonii, gdzie rozgrywają się „matche" footballistów lub nad brzegiem Orawki, w której dzieci się kąpią i z zapałem łowią ryby.

Kolonia zajmuje dwa domy — szkołę i t. zw. Dom gminny. Tu się mieści sypialnia starszych chłopców — czyli „klub weteranów", starych bywalców kolonijnych 13 i 14-letnich. Ci znają już i Jachówkę i Skawę, wiedzą jakim torem ma iść życie porządnych kolonistów i są prawą ręką kierowniczki.

Od czasu do czasu kolonia organizuje dalsze wycieczki, nawet młodsze dzieci jadą na furkach. Gdzieś w lesie rozkłada się obóz, zapala ognisko, przy którem szybko się ugotuje nieskomplikowany obiad z przywiezionych zapasów. Dzieci z wychowawczyniami rozbiegają się po lesie i wracają z obfitym plonem borówek lub jeżyn. Starsze dzieci robią dalsze wycieczki — pierwsza partya zakończyła sezon czterodniową wycieczką do Zakopanego, która się udała znakomicie. Dzieciaki wróciły opalone na brunz, zachwycone górami.

Podnieść należy szczery i serdeczny stosunek dzieci do wychowawczyń. Bez kar, bez gniewu utrzymuje się porządek i dyscyplina. Przywiązanie jest najpotężniejszym motorem.

Pomimo trudności, które — jak zaznaczono na wstępie — istniały tu w pierwszych dniach, dzieci tak polubiły Orawę, że teraz już robią plany na rok przyszły. A byłby z pewnością chętnie i mile przyjęte. — Zostawiają one po sobie

sta muszą być uszanowane, trzeba zawarować odpowiednie gwarancye.

Francuzom nie nasunął się już argument taki: Przypuśćmy, że jest zasługą Niemców, iż uprzemysłowili Śląsk Górny (posiadający tyle bogactw naturalnych), władając nim w czasie gdy świat się uprzemysławiał. W takim razie, jeżeli za powstały przemysł płaci się... prawami narodowemi, czyż nie pobrał szczep niemiecki dostatecznej ceny, zgermanizowawszy doszczętnie tyle ziemi śląskiej, że polskość tak się na Śląsku skurczyła, iż tylko na tej reducie górnośląskiej widocznie ocalała? A jakimi środkami gwałtu i przymusu Prusacy, oderwawszy ogromną część Śląska od Austryi, polskość tam do cna tępili?

Od niewesołych faktów z Rady Najwyższej, która wkońcu ze swej opieki wywiązała się tak, że **podrzuciła sprawę górnośląską Lidze Narodów**, przejdźmy do pogłosek o charakterze niepokojącym: Paryski „Matin" ogłosił był tekst powstałej rzekomo tajnej umowy angielsko-niemiecko-sowieckiej.

„Matin" jest to dziennik, który niejednokrotnie dowiódł, że posiada stosunki ze sferami bliskiemi francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Toby dawało pewien walor jego rewelacyom. Z drugiej strony jednak dziennik ten ma pewien pociąg do sensacyjności, co przy tak ważnej kwestyi skłania do traktowania jego twierdzeń z ostrożnością. Słowem, trzeba to brać jako wiadomość, za którą odpowiedzialność spada na jej źródło.

Główniejsze zarysy umowy niemiecko-angielskiej miałyby wyglądać tak: W razie **starcia polsko-niemieckiego** Anglia zachowa sama **neutralność** i **starać się będzie** zlokalizować ten konflikt pod warunkiem, że **Niemcy nie zawezwą interwencyi Rosyi.** Będzie **przeszkadzała Francyi** interwencyi, sprzeciwiając się wysyłce floty francuskiej na wody niemieckie i blokadzie portów niemieckich przez tę flotę. Czwarty punkt, przewidujący ewentualne wystąpienie Francyi na lądzie, zapewnia Niemcom **w razie udania się interwencyi francuskiej — sprzeciw Anglii przeciwko aneksyi przez Francyę jakiegokolwiek terytoryum nad Renem.**

Zwycięskie wobec Polski Niemcy — winny natomiast: nie naruszać suwerenności państwa polskiego; **mogą żądać od Polski** „tylko" oddania **polskiego korytarza** do Gdańska i dwóch dystryktów (powiatów) z Poznańskiego wzamian za górnośląską Pszczynę i Rybnik oraz domagać się **sprostowania granic na korzyść Litwy** (Wileńszczyzna).

Zwycięstwo nad Polską — przy ewentualnej pomocy, którąby Polsce udzielała Francya, dawałoby Niemcom **prawo odmówienia Francyi odszkodowań, żądania usunięcia wojsk francuskich z okolic okupowanych.** Nie dawałoby prawa żądania **zwrotu Alzacyi i Lotaryngii.**

Wobec samej Anglii Niemcy miałyby się zobowiązać nie szkodzić polityce angielskiej na bliskim wschodzie azyatyckim, wpływać przez Niemców amerykańskich, aby nie doszło do porozumienia francusko-amerykańskiego, zapośredniczyć tamże — śród amerykańskich Irlandczyków w duchu ułatwienia ugody angielsko-irlandzkiej i t. d.

Słowem, Niemcy zobowiązywałyby się do odgrywania roli agentów angielskich w różnych sprawach polityki światowej. Tajny układ z sowietami natomiast nosiłby markę wybitnie handlowo-przemysłową. Chodziłoby o wytworzenie wielkiej kompanii angielskiej, któraby otrzymała koncesye przemysłowe (cukrownie, destylarnie, rafinerye, tartaki, papiernie i t. p.) i leśne. Kompanii przysługiwałoby prawo utrzymania własnej, znacznej siły zbrojnej; ponieważ byłoby trudno zwerbować taką siłę w Anglii, użytoby w tym celu Niemców. Ale Niemcy dostarczyliby nie tylko „lancknechtów"; daliby znaczne kapitały i zajęliby w Kompanii przeważnie stanowiska administracyjne z wyjątkiem najwyższych, zarezerwowanych dla Anglików.

Polityczne warunki traktatu z Rosyą sprowadzałyby się do tego, że rząd angielski i współdziałający z nim niemiecki zobowiązywałyby się nie tolerować u siebie żadnej akcyi czy propagandy antysowieckiej, dopilnowałyby, ażeby rzeczona Kompania nie wchodziła w żadne stosunki z emigrantami rosyjskimi, nie przyjmowała ich do swej służby, jakoteż obywateli państw, spadkobierczych po Imperyum rosyjskiem.

Rząd sowiecki zaś miałby się zobowiązać do możliwego ograniczenia teroru w Rosyi i do faworyzowania wolnego handlu.

Jeżeli to wszystko okaże się baśnią, zmyśleniem, jeżeli te teksty, któreśmy tu streścili, są apokryfami, to jednak podstawę dla fabrykacyi takich tekstów stworzyłoby to, co dawać mogą do myślenia różne luźne enuncyacye Lloyd George'a. Z takich enuncyacyj, gdyby je ująć w system, mogłyby powstać podobne umowy.

W każdym razie bardzo się sprawy popsuły w entencie, jeżeli poczytny dziennik paryski z takiemi występuje rewelacyami. Jeżeli zmyślonemi, tembardziej to znamienne.

---

najlepsze wspomnienie ze wszystkich letników — powiada ks. Machay, niestrudzony działacz orawski i wielki przyjaciel naszej kolonii.

Niedawno skromny kolonijny obiadek zgromadził grono gości, przybyłych z Krakowa dla zwiedzenia kolonii i paru przyjaciół orawskich.

W imieniu ludności orawskiej przemówił ks. Machay, podnosząc znaczenie kolonij, które jest tak wielkie, że powinno się przy niem zapomnieć o trudnościach, połączonych z jej zorganizowaniem.

— Dzieci niosą tu polskie tchnienie, każą się kochać i tym sposobem podbijają serca ludności a takie tylko podboje są trwałe — oto myśl zasadnicza przemowy ks. Machaya.

I stąd — jak ze Śląska Cieszyńskiego — unioso dzieci obraz ziemi i ludzi wyryty w sercu — ale i one też rzuciły tu niejedno dobre ziarno!

Tegoroczne kolonie wakacyjne Tow. przyjaciół dzieci przyniosły dzieciom robotniczym Krakowa nie tylko wielką korzyść zdrowotną i fizyczną, rozwijając zdrowie i siły kolonistów, lecz również dały dzieciom możność poznania pięknej przyrody i ludu Śląska i Orawy, a nadto nawiązały serdeczne nici między dziećmi proletaryatu Krakowa i ludem kresów południowych.

Korzyści te powinny zachęcić wszystkich przyjaciół młodzieży do rozszerzenia dotychczasowej działalności; nie dwie, lecz dziesięć kolonij powinniśmy mieć w roku przyszłym!

—ooo—

Międzynarodowe kongresy zawodowe

W ubiegłym tygodniu obradowało w Wiedniu kilka międzynarodowych kongresów zawodowych. Oprócz kongresu robotników metalurgicznych, o którym już donieśliśmy, obradowały: kongres urzędników prywatnych, kongres robotników przemysłu skórniczego i kongres robotników kolejowych i transportowych. Jako goście wzięli w obradach udział: sekretarz biura międzynarodowego w Amsterdamie **Fimmen**, przewodniczący potężnego związku robotników transportowych w Anglii **Williams**, dalej **Smit** (Holandya), **Kertesz** (Węgry) itd.

Robotnicy wiedeńscy z okazyi tych kongresów urządzili kilka publicznych zgromadzeń, na których goście zagraniczni wygłosili znamienite mowy. Podajemy kilka wyjątków:

WILLIAMS

wskazał, że robotnicy angielscy przeszkodzili swemu rządowi wystąpić przeciw Rosyi. Gdyby rząd angielski nie był się cofnął ze swej drogi, byłaby w Anglii wybuchła rewolucya i dziś istniałaby rzeczpospolita angielska. Dalej omawiał przyczyny klęski strejku górników, wskazując, że sami robotnicy ponoszą winę, gdyż zamiast wybrać swoich ludzi do parlamentu poparli klikę Lloyda Georgea. Robotnicy angielscy dążą do utworzenia rzeczypospolitej, ale nie według wzoru rosyjskiego. Rewolucyi wogóle nie można zrobić na podstawie programu, tylko przez pobudzenie mas do czynu, przez zastosowanie odpowiednich momentów politycznych i gospodarczych.

FIMMEN:

Jeżeli przyjdzie do rewolucyi, to zrobią ją robotnicy transportowi, zorganizowani w międzynarodowy związek. Ci zorganizowani robotnicy przeszkodzili — przez wstrzymanie dowozu amunicyi dla Polski — zupełnemu zniszczeniu Rosyi, podczas gdy komuniści, którzy najwięcej krzyczeli, robili nadzwyczajne szychty dla wyrobu tej amunicyi.

PRZECIW MOSKWIE

Na kongresie robotników przemysłu skórniczego uchwalono następującą rezolucyę:

„Kongres wyraża swą solidarność z robotnikami wszystkich krajów, także Rosyi. Kongres, stojąc na gruncie Międzynarodówki amsterdamskiej, zaznacza, że trzecia Międzynarodówka (moskiewska) przez intrygi, nielegalne metody, zatajenie prawdy, doprowadziła do rozproszenia sił klasy robotniczej we wszystkich krajach. Dlatego kongres uchwala pozostać przy Międzynarodówce amsterdamskiej".

W dyskusyi zabrał głos **Fimmen** i wskazał, że wszystko, co Moskwa przytacza przeciw Międzynarodówce amsterdamskiej, jest oszustwem i przekręceniem prawdy. Podczas gdy Międzynarodówka amsterdamska zwalcza kapitalistów, to Moskwa robi z nimi interesa, dając im koncesye do wyzyskiwania własnego kraju.

Wiadomości polityczne

Spisek litewsko-niemiecki przeciw Polsce. Według nadeszłych informacyj, w drugiej połowie lipca odbyła się w Raciborzu konferencya Litwinów z przywódcami bojówek niemieckich na Górnym Śląsku, mająca na celu werbowanie ochotników do armii litewskiej i do walk partyzanckich na Litwie. Ze strony niemieckiej w konferencyi brał udział major Gleitz i pułkownik Kleiner z powiatowej komendy w Raciborzu. Oświadczyli oni Litwinom, że werbunek może być dopuszczony po rozstrzygnięciu kwestyi górnośląskiej, gdy się okaże, ilu bojowców niemieckich może być zwolnionych. Postanowiono jednak otworzyć biuro werbunkowe w Raciborzu. Podobną konferencyę odbyli Litwini w Rostkowie (Brückendorf) pod Myzą, z Bermontem, dowódcą rosyjskich oddziałów bałtyckich. Bermont godził się na werbunek pod warunkiem jednak, że sam będzie mógł przebywać na Litwie. Na to nie chciał się zgodzić rząd litewski, obawiając się sprzeciwu Łotwy i rządu sowieckiego.

Cziczerin o polityce sowietów. „Humanite" ogłasza wyjaśnienie Cziczerina co do polityki zagranicznej sowietów. Cziczerin stwierdza, że rząd sowiecki zawsze był gotów współpracować gospodarczo z innymi krajami, a spotkał się na tej drodze z czynnikami, dezoryentującymi opinię zagraniczną o Rosyi. Dalej Cziczerin zaprzeczył stanowczo, jakoby Rosya miała wysyłać olbrzymie sumy dla podtrzymywania programu komunistycznego zagranicą. Rosya nie pragnie w żaden sposób nastawać na inne narody, jak naprzykład Czechosłowacya, która wyraża tego rodzaju obawy. Cziczerin stwierdza intencye rządu moskiewskiego, że dokąd w Moskwie będzie panował rząd bolszewicki, niebezpieczeństwo polityki ekspansyi carskiej nie będzie miało miejsca. Cała energia rządu rosyjskiego jest obecnie skierowana w kierunku walki z głodem i podniesienia produkcyi kraju.

NADESŁANE

Ogłoszenie. Niniejszem Zarząd konsumu zawiadamia swych członków, którzy jeszcze nie pobrali zaległego cukru, ażeby się zgłosili po odbiór tegoż do 20 sierpnia b. r. Po wyznaczonym terminie cukier zostanie rozdzielony między członków.

Zarząd konsumu Zbrojowni Wojsk Polskich w Krakowie.

Listy z kraju

Rytro, 13 sierpnia

Z ŻYCIA KOLONII WAKACYJNEJ

Sekcya ochrony dziecka powiat. Rady chłop. rob. PPS w Nowym Sączu jak w latach ubiegłych i w bieżącym roku zorganizowała dla dzieci robotników z Nowego Sącza kolonię wakacyjną w Rytrze, znajdując pomieszczenie dla dziatwy częścią w szkole, częścią w wynajętym na ten cel budynku.

Na twarzach przybyłej na kolonię dziatwy znać skutki nędzy i nierzadko głodu. Wkrótce jednak pod wpływem starannej opieki czuwającego nad kolonistami personalu nadzorczego i świeżego górskiego powietrza dzieci ożywiają się, a od niezwykle obecnie gorących promieni słońca twarze krasnieją. Widząc przed sobą pełne talerze wprawdzie niewybrednego, ale smacznie przyrządzonego posiłku, dzieci odzyskują właściwy ich wiekowi humor. Wśród prawie niemilknącego śpiewu uganiają wesoło po łąkach i lasach, roznosząc wkoło siebie radość życia, młodości. Mimo niehamowanej niczem swobody w używaniu ruchu i powietrza, wśród dzieci panuje niezwykły respekt dla zarządzeń personalu nadzorczego kolonii. Różne temperamenty dzieci z różnych środowisk, w jednem miejscu w większej ilości nagromadzonych, dziwnie ze sobą harmonizują, tworząc niezwykle miłe społeczeństwo małych obywateli.

Ten stan serdecznego nastroju, jaki wśród kolonistów panuje, to owoc pracy personalu nadzorczego, nieszczędzącego niczego w uprzyjemnieniu dziatwie czasu spędzonego na kolonii. Nic też dziwnego, że pierwsza partya kolonistów, złożona z samych chłopców, opuszczając kolonię w ostatnim dniu lipca, nie chciała z kolonii wyjechać, aby zrobić miejsce dla drugiej partyi kolonistów, złożonej z dziewcząt, które w bieżącym miesiącu bawią na kolonii.

Prócz codziennej gimnastyki i kąpieli dziatwa zatrudniona jest wykonywaniem przeróżnych zabaw, oraz odbywa wycieczki. Od czasu do czasu urządzane bywają pogadanki na różne tematy, których dzieci słuchają zawsze z zainteresowaniem.

Kolonią kieruje i administruje tow. Zawiłowa przy pomocy czterech sił nadzorczych. Na kolonii dotąd przebywało w b. r. ogółem 140 dzieci obojga płci. Nad zdrowotnością tychże czuwa tow. dr Lazarowiczowa, która częstem odwiedzaniem kolonii oraz radami i wskazówkami udzielanymi kierownictwu kolonii strzeże dziatwę przed niebezpieczeństwem choroby. Najcięższą funkcyę w obecnych czasach, t. j. zdobywanie funduszów dla prowadzenia kolonii, spełnia sekcya ochrony dziecka powiat. Rady chłopsko-robotn. PPS w N. Sączu, której przewodniczy tow. inż. Lazarowicz. Z powodu niezwykle trudnych warunków tak aprowizacyjnych jak również z powodu trudności w uzyskaniu odpowiedniego na kolonię pomieszczenia, dzięki tylko wysiłkom przewodniczącego wspomnianej sekcyi, oraz kilku towarzyszek i towarzyszów sprawie niesienia pomocy dziatwie szczerze oddanych, udało się zebrać odpowiednie fundusze i kolonię w Rytrze zorganizować, dając tem możność potrzebującej dziatwie odświeżenia sił, oraz spędzenia wśród wesela i humoru niezbędnie życiu dziecka potrzebnych kilkunastu dni wakacyjnych zdala od widma nędzy i głodu.

KRONIKA

Kraków, 17 sierpnia

Tow. LUDWIK TERAKOWSKI †

Dn. 4 lipca zmarł w Nowym Targu w szpitalu Czerwonego Krzyża tow. Ludwik Terakowski, przeżywszy lat 48. W zmarłym traci nasza partya wybitnego działacza, który od młodzieńczych lat stał na usługach PPS. W roku 1896 wystąpił na czoło ruchu partyjnego PPSD w Wiedniu, był założycielem „Siły" w Wiedniu i stałym w pewnych czasach jej przewodniczącym. W czasie swej działalności wykształcił cały szereg tow. działaczy partyjnych, którzy, powracając do kraju, stawali się cennym nabytkiem dla partyi. Z zawodu blacharz od 1907 r. był urzędnikiem wiedeńskiej powszechnej kasy chorych.

W roku 1907 po słynnych wyborach do parlamentu austr. odbył zgromadzenie protestujące przeciw szwindlom wyborczym. Ówczesny namiestnik Galicyi Andrzej Potocki zaskarżył go i zasądzony został za obrazę Potockiego na 3 tygodnie aresztu.

Był stałym delegatem z org. wiedeńskiej na kongresy partyjne. Około 1908 rozszerzył organizacyę PPS na inne dzielnice Wiednia, skupiając rozproszoną Polonię. Był też członkiem Rady dzielnicowej (Bezirksrat).

W czasie wojny brał udział w komitecie niesienia pomocy uchodźcom z Galicyi, poczem wzięty do wojska dostał się, ranny w głowę, na włoskim froncie do niewoli, skąd wrócił z armią Hallera jako podporucznik.

Już w młodszych latach zapadł na chorobę proletaryacką, ratując się turystyką, co mu częściowo pomogło. Po wyjściu z wojska, gdzie mu gruźlica się pogorszyła, wyjechał na Podhale, aby tam, nie mogąc za życia zwiedzić, złożyć swoje kości.

Zeszedł do grobu bardzo godnym tow., a o śmierci, choć już przeszło miesiąc minął, mało kto wiedział.

Zmarły osierocił żonę i małego synka.

Koniec defenzywy wojskowej

Rada ministrów na posiedzeniu z 9 b. m. uchwaliła: Z dniem 12 b. m. Oddział defenzywy min. spraw wojsk. przekazać min spraw wewnętrznych wraz z personalem, inwentarzem i kredytem. Aż do czasu ostatecznego wcielenia do policyi państwowej, które nastąpi zgodnie z przepisami ustawy z dn. 24 sierpnia 1920. zostaje ona oddana do rozporządzenia komendzie głównej pol. państw. Głównemu komendantowi P. P. przyznane zostały w stosunku do przydzielonego personalu prawa zwierzchnika pod względem dyspozycyjnym i dyscyplinarnym. Wszystkie przepisy i instrukcye obowiązujące policyę, obowiązują również przydzielony personal.

O przybory szkolne

Poważną troskę stanowi dla rodziców żyjących ze stałych poborów drożyzna, a nawet lichwa w handlach papieru. Książka nawet do szkół powszechnych staje się niedostępna dla zwykłego śmiertelnika. A oprócz książek potrzebne są i inne przybory, jak zeszyty, ołówki, pióra i t. d. Są różne instytucye, które się zajmują sprawami społecznymi, istnieje i fundusz opieki społecznej w magistracie krakowskiem, z którego to funduszu pewna kwota powinna być na ten cel wyasygnowana. Nie chodzi tu o jałmużnę, bo jałmużna niczego i nikogo nie uratuje. Chodzi o zakupno odpowiedniej ilości książek i innych przyborów szkolnych, któreby przez Radę szkolną zostały uczniom sprzedane po cenie kupna, ewentualnie z pewną zniżką. — Toby nie poniżało godności dziecka, a danoby w ten sposób możność korzystania z nauki setkom dzieci, które li tylko z powodu braku środków na zakupno książek po cenach lichwiarskich do szkół nie uczęszczają. Także sfery zamożne, których w naszem mieście nie brakuje, powinny spełnić obowiązek obywatelski i pospieszyć z wydajną pomocą i w ten sposób przysłużyć się całemu społeczeństwu.

Majstrowie piekarscy chcą dalej paskować

Z okazyi wprowadzenia przez właścicieli piekarń, nowej 75 proc. podwyżki płac robotników piekarskich, właściciele piekarń chcą przy tej sposobności podnieść w lichwiarski sposób ceny pieczywa. I tak 1 kg. chleba ma według ich cennika kosztować 134 mk. (dotąd 110 mk), bułka zaś 40 gr. 9mk. (dotąd 6 mk.). Magistrat jednak obliczył, że przy nowych płacach robotników piekarskich, cena 1 kg. chleba nie powinna przenosić 122 mk., za bułki wagi 40 gr. 8 mk. Majstrowie nie zgodzili się na cennik magistracki i równocześnie **zerwali pertraktacye z pracownikami piekarskimi.**

Zderzenie samochodu z pociągiem

(k.) W niedzielę rano w pobliżu stacyi kolejowej Chabówka pociąg osobowy idący z Zakopanego najechał na skrzyżowaniu toru z gościńcem na samochód, w którym znajdowało się pięć osób. Lokomotywa uderzyła w kadłub samochodu, rozbijając go na kawałki. Szofer, oraz czterej pasażerowie,

---

LILI WOYNICZ

OLIWIA LATHAM

POWIEŚĆ Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego

59 Marya Kreczowska

— Nie wiem, kto z nich cięższe przebył czasy — myślał, przenosząc spojrzenie z jednej wyniszczonej twarzy na drugą.

— Czy znalazłeś, tatku, mieszkanie dla nas? — spytała, chodząc z ojcem po wierzchnim pokładzie.

Leżak Karola umieszczono w spokojnym, zacisznym kącie.

— Nie; mówiłem o tem z doktorem Mortonem i z tym waszym przyjacielem o nazwisku, niemożliwem do wymówienia...

— Z Marcinkiewiczem?

— Tak. Obaj zgadzali się ze mną, że lepiej będzie zajechać wprost do Heathbridge. Chory może mieć u nas większą wygodę i czystsze powietrze, niż w jakiemś wynajętem mieszkaniu w Londynie.

— Tak, tatku, ale mama?

— Wyjechała; Jenny namówiła ją, by spędziły zimę na Riwierze. Dziewczyna sama podsunęła tę myśl, że tak ciężko chorego człowieka łatwiej ci będzie pielęgnować w domu. I potrafiła nakłonić matkę, by spróbowała, czy Bordighera nie ulży jej newralgii. Ładnie z jej strony — nieprawdaż? I obydwie doskonale się tam będą czuły.

— Spędzą tam całą zimę?

— Tak; możesz zatem przemienić cały dom w szpital lub warsztat lub w cokolwiekbądź i umieścić wszystkich tych cudzoziemców, jeśli istotnie nic mogą pozostawić w spokoju człowieka chorego. Ja będę sobie żył w swoim kącie i nie będę wam przeszkadzał, a Dick Grey może wszystko przynosić i załatwiać, o ile „Klub rozpraw zjednoczonych starych niewiast" pozostawi mu trochę wolnego czasu. Zresztą Dick jest bardzo dobrym chłopcem.

Pieszczotliwie przesunęła ręką po jego rękawie i szepnęła:

— Ty nim jesteś, tatku.

Karol, dowiedziawszy się o tem postanowieniu, spojrzał zmieszany, mrucząc coś o „sprawieniu tylu kłopotów"; zbyt jednak znużony i przygnębiony, by się sprzeciwiać, biernie poddał się wszystkim życzeniom Oliwii. Ona uczuła odrazu niezmierną ulgę; uspakajająca obecność ojca, pełna miłości troskliwość, jaką ją otaczali ojciec i Dick i stary doktór Morton, kojące poczucie, że pacyent umieszczony bezpiecznie we własnym jej domu, a ciężar odpowiedzialności, spoczywający dotąd na niej samej, może teraz dzielić z przyjaciółmi — wszystko to razem większą jej przyniosło ulgę, niżby cokolwiek innego uczynić mogło. Co do Karola, to świeże powietrze i spokój, oraz zbytkowne wygody zamożnego domu na wsi szybko wpłynęły na polepszenie jego stanu fizycznego; rana przestała ropieć i zaczęła się goić. Pozatem z największą obowiązkowością zajmował się sprawami, co do których Marcinkiewicz od czasu do czasu zasięgał jego zdania; o ile jednak nie zwracano się doń bezpośrednio, pozostawał obojętny, zbyt wyczerpany, by się troszczyć o cośkolwiek.

Zima upłynęła jednostajnie. Po Nowym Roku zaczął się stopniowo zajmować temi pracami redaktorskiemi, jakie były dostępne człowiekowi, nie podnoszącemu się z łóżka. Oparty o poduszki, odczytywał stosy ważnych listów i przez kilka godzin dziennie przeglądał artykuły, nadesłane do redakcyi. Marcinkiewicz przyjeżdżał raz tygodniowo, by zdać sprawę z postępu pracy i zasięgnąć rady, a Oliwia z dozorczyni powoli stawała się sekretarką. Jej biurko ustawiono w pokoju chorego, który dyktował z łóżka głosem twardym i równym; twarz jego nie wyrażała nic zgoła.

Pewnego dnia w marcu, gdy spisywała dyktowany jej długi szereg faktów, wszedł do pokoju ojciec.

— Czy może przeszkadzam w pracy? Przynoszę dobre wieści.

Karol odłożył papiery i przez grzeczność podniósł oczy na mówiącego. Wieści dobre, czy zle niewiele go już obchodziły.

— Spotkałem właśnie na ulicy doktora Mortona. Istotnie się przekonał, że kość już całkiem zgojona i powiada, że gdy jutro przyjdzie, musi pann spróbować przejść się po pokoju.

Oliwia, pochylona nad papierami, usłyszała spokojną odpowiedź Karola:

— Wątpię, czy mi się to bardzo uda za pierwszym razem, ale zobaczymy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—ooo—

siedzący w aucie, doznali poważnych obrażeń na całem ciele. Nieszczęśliwemu wypadkowi ulegli: dr Matysek, dyr. filii Banku przemysłowego w Drohobyczu, żona jego, zastępca dyrektora tegoż banku p. Zawodowski i p. Jaglicówna z Krakowa. — Ofiary katastrofy przywieziono pociągiem do Krakowa i umieszczono je w domu zdrowia.

Wiec inwalidów. Onegdaj odbył się w ujeżdżalni wojsk. przy ul. Zwierzynieckiej wielki wiec inwalidów, wdów i sierót po poległych żołnierzach, na który prócz licznych nieszczęśliwych ofiar wojny przybyli delegaci związków inwalidów zach. Małopolski. Szereg mówców poddał surowej krytyce stanowisko czynników rządowych wobec inwalidów, przyczem podniesiono, że nowa ustawa o zaopatrzeniu inwalidów oraz wdów i sierót po poległych żołnierzach uchwalona przez Sejm w kwietniu b. r. dotąd nie weszła w życie. Zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucye, domagające się od rządu poprawy ich bytu, a przedewszystkiem wejścia w życie wspomnianej ustawy.

Ukończenie wydawania deputatów robotniczych. Magistrat krakowski wzywa wszystkich uprawnionych do poboru na legitymacye deputatów robotniczych za maj, czerwiec i lipiec, aby bezwarunkowo do soboty 20 b. m. deputaty te podjęli w sklepie Braci Mikołajtysów przy ul. Poselskiej, gdyż z powodu wyjazdu właściciela sklep zostanie z powyższym dniem na kilkanaście dni zamknięty.

(k.) Wycieczki w Krakowie. Przez ubiegłe dni świąteczne bawiły w Krakowie liczne wycieczki, między innemi przybyło 160 osób ze Śląska Cieszyńskiego, w tem znaczna ilość młodzieży rękodzielniczej. W niedzielę przybyło nadto około 100 dzieci szkolnych z pszczyńskiego na Górnym Śląsku pod przewodnictwem nauczycieli. Wycieczki zwiedzały pamiątki i zabytki Krakowa.

Premiera w Bagateli. Anda Kitschman, która odniosła kolosalny sukces występami w Bagateli, wystąpi wraz z „Czwórką": z Hanką Ordonówną, Markiem Windheimem, Sewerynem Michałowskim i Mieczysławem Mirskim jeszcze tylko kilka dni. W programie prócz zupełnie nowych numerów solowych, wykonane będą m. in. duet p. t. „Ja kocham tylko ciebie", oraz sketch p. Toma p. t. „Ten trzeci" z pp. Kitschman, Windheimem, Mirskim i Michałowskim w głównych rolach.

Nowy sezon w teatrze Nowości rozpocznie się 24 sierpnia operetką W. Walentynowa „Kapłanka ognia". Na ten sezon zaangażowała dyrekcya liczne rzesze pierwszorzędnych solistów i solistek, nadto wzmocniła chór do 40 osób, oraz stworzyła pierwszorzędny balet, złożony z 5 osób solistów i cały corps de balet. Kładąc wielki nacisk na część muzyczną, dyrekcya skompletowała orkiestrę złożoną z najlepszych koncertmistrzów i doborowych sił. Nie szczędząc kosztów, odnawia dyrekcya zupełnie budynek teatralny, oraz wybudowała nowe garderoby dla artystów. Loże I-go piętra zostały kompletnie przerobione tak, że dziś stanowić będą najlepsze miejsca. Repertuar nowego sezonu składać się będzie z najcenniejszych utworów muzycznych z zakresu operetki. „Kapłanka ognia" wystawioną zostanie na otwarcie sezonu z niebywałym przepychem tak pod względem kostyumowym jak i dekoracyjnym.

Ze sportu. Zawody footballowe rozegrane z budapeszteńskim Terenzvarosi T. C. przyniosły niespodziankę. Wisła pokonała przeciwnika w stosunku 3:0, podczas gdy Cracovia z trudem utrzymała się przy wyniku nierozstrzygniętym 1:1. Znamiennym jest również stosunek cornerów, a mianowicie 7:5 dla Węgrów przeciw Cracovii, zaś w dniu następnym 3:2 na korzyść Wisły. Zarówno stosunek cornerów, jak wynik ostateczny wskazują, iż Węgrzy, którzy górowali nad Cracovią, bezwzględnie ulegli Wiśle. Nie ulega wątpliwości, iż Węgrzy byli przemęczeni poprzedniemi forsownemi zawodami, ale nie da się zaprzeczyć, że Wisła grała jak ongiś, kiedyto była najgroźniejszym rywalem Cracovii w zawodach o mistrzowstwo, a u Cracovii stwierdzić musimy już poraz wtóry spadek formy, zapowiadający wątpliwe rozstrzygnięcie walk o mistrzowstwo Polski. Węgrzy grali z Cracovią znacznie lepiej, niż dnia następnego. Zwłaszcza cornery były przez nich w pierwszym dniu bardzo ładnie strzelane, jakkolwiek niewyzyskane z powodu braku decyzyi w ataku. Z początku gra otwarta, obustronne ataki stwarzają groźne sytuacye pod bramkami. Atak Cracovii, słabo zasilany przez zupełnie wadliwie ustawioną, a względnie przestawioną pomoc, słabnie, nie znajdując poparcia. — Skrzydła Cracovii dobre, Kogut zbyt powolny rzadko dochodzi do strzału, gdyż ułożenie sobie piłki do strzału absorbuje mu zbyt wiele czasu Dopiero niedługo przed pauzą ożywia się atak Cracovii, lecz Węgrom udało się wydobyć z opresyi i na parę sekund przed odgwizdaniem pobycia zawodów uzyskać bramkę przez nieuwagę Popiela. Po pauzie Popiel znacznie lepszy. Cracovia przeprowadza kilkakrotnie ataki, silny strzał Sperlinga w róg bramki chwyta przytomnie bramkarz węgierski. W kilka minut później strzela Kogut z ładnej centry Reymana wyrównującą bramkę dla Cracovii. Sędziował p. dr Lustgarten.

Grę Wisły cechowało żywe tempo. Atak Wisły pewniejszy i bardziej zdecydowany niż w w zawodach poprzednich, a dobrze zasilany przez swe tyły był stroną ofenzywną przez cały niemal czas zawodów. Kilkakrotne forsowne i ładne ataki Węgrów paraliżowała znakomita para backów Wisły. Sędziował p. Seidner.

Zawody w piłkę nożną. We czwartek, 18 b. m. o godz. 6 popoł. rozegrane zostaną na boisku Cracovii zawody footballowe pomiędzy budapeszteńskim Terezvarosi a Jutrzenką. Powyższe zawody zapowiadają się bardzo zajmująco, gdyż Węgrzy zechcą zrehabilitować swoją porażkę niedzielną, a ambitna i coraz lepiej grająca drużyna Jutrzenki dołoży wszelkich starań, by wobec zagranicy godnie zareprezentować pierwszą klasę krakowską.

Prasa bez informacyj policyjnych. Pierwszy dzień przejęcia agend służby bezpieczeństwa przez policyę państwową zaznaczył się tem, że prasie nie udzielono informacyj o wypadkach zaszłych w naszem mieście. Jest to od niepamiętnych czasów pierwszy wypadek, by prasę ignorowano. Zwracamy się do nowej komendy policy państw. z kategorycznem żądaniem uregulowania służby informacyjnej, któraby natychmiast weszła w kontakt z prasą. Wkońcu zaznaczyć należy, że jakkolwiek policya państwowa z dniem 16 b. m. objęła służbę bezpieczeństwa w Krakowie, dotąd jeszcze nie ustanowiono kierownika najważniejszego komisaryatu, jakiem jest śródmieście. Rozumiemy trudności, jakie zachodzą przy podobnem przejmowaniu agend, jednak nie możemy się powstrzymać od uwag, które narzucają się z powodu zasadniczych błędów, poczynionych już na wstępie przez nową komendę.

Z POLSKI

Związek polskich artystów plastyków wschodniej Małopolski, poparty przez ministerstwo kultury i sztuki, urządza w czasie trwania „Targów Wschodnich" wystawę sztuki i przemysłu artystycznego z całej Polski i oznajmia wszystkim artystycznym instytucyom, szkołom zawodowym (kilimy, koronki, zabawki i t. p.), oraz poszczególnym artystom i wytwórcom, że zgłoszenia eksponatów przyjmuje najdalej do 25 sierpnia. Bliższych wiadomości udziela sekretaryat Związku, Lwów, ul. Wronowskich l. 4.

Pożary lasów na Śląsku Cieszyńskim. W piątek popołudniu zapalił się las między Piotrowicami a Frysztatem. Pożar zgaszono po kilkugodzinnych wysiłkach. W Łąkach tlejący las zapalił się w piątek na nowo, dochodząc do tegosamego stopnia jak we czwartek. W Rychwałdzie zapalił się w piątek w południe las od strony Pietwałdu. Pożar zagrażał domom w bliskości lasu położonym. Wysiłkom straży pożarnych i wojska udało się pod wieczór zgasić pożar. W Szumburku las pali się dotąd i nie można go zgasić. Z Ligotki Kameralnej donoszą o pożarze lasu na „Goduli".

Celem wzmocnienia ochrony granicy wschodniej, w myśl uchwały Rady ministrów z dn. 9 sierpnia, zostały wydane zarządzenia celem przesłania do wschodnich województw 3000 policyantów pieszych i 500 konnych. — Niezależnie od tego dla dalszego wzmocnienia ochrony granicy ogłoszono werbunek byłych kawalerzystów, z których zostanie utworzony oddział policyi konnej, złożony z 1000 ludzi. Koni dla oddziału tego dostarczą władze wojskowe.

Straszny wypadek kolejowy. Dnia 12 b. m. o g. 9 m. 30 wiecz., na linii kolejowej Płyćwia—Rogów podczas krzyżowania się pociągów nr. 12 i 13, nastąpiło zderzenie otwartych wskutek opału drzwi wag. Skutki były fatalne. Stojący w drzwiach wagonu w pociągu nr. 13 pasażerowie: Józef Finduga i Jan Poleski, ponieśli śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki. Nadto szeregowiec 46 pułku piechoty, Jan Rapacki ma złamaną nogę, kolejarz zaś niewiadomego nazwiska z dyrekcyi gdańskiej jest nieprzytomny wskutek ciężkiego potłuczenia i zranienia głowy. Ostatniego przewieziono do szpitala w Koluszkach.

Z Towarzystwa straży kresowej. Wobec krążących pogłosek o likwidacyi tow. straży kresowej, związanej jakoby z przejęciem pewnych jego agend i prac przez niektóre ministerya, wydział prasowy tow. prostuje niniejszem, iż tow. straży kresowej w żadnym wypadku nie przewiduje swej likwidacyi przystępuje jedynie do zwinięcia tych agend, których prowadzenie umożliwiała otrzymywana dotychczas pomoc materyalna ze strony państwa. Jednocześnie wydział prasowy informuje, iż pogłoski o przejęciu poszczególnych agend towarzystwa przez ministerya są bezpodstawne, gdyż konferencya międzyministeryalna, jaka w sprawach tow. straży kresowej odbyła się w dniu 22 lipca przy udziale jego przedstawicieli, stwierdzając konieczność utrzymania dotychczasowych prac towarzystwa, wykazała niemożność przejęcia ich przez poszczególne zainteresowane ministerya, gdyż to musiałoby zasadniczo zmienić dotychczasowy społeczny charakter tych prac.

Sprawa komunistów łódzkich. Policya łódzka otrzymawszy przypadkowe zawiadomienie o zebraniu komunistów, wkroczyła do wskazanego mieszkania i aresztowała 7 znajdujących się tam osób, a mianowicie Józefa Ogińskiego, Maryę Dmochowską, Jana Kowalskiego, J. Wiśniewskiego, Gustawa Szolca, Izraela Segałowicza i Zofię Unszlichtównę, troje ostatnich za „lewemi" paszportami. Rewizya osobista nie dała wyników, natomiast w mieszkaniu Unszlichtówny znaleziono arkusze kalki, z których udało się odcyfrować odbicia regulaminów partyjnych organizacyi komunistycznej. Stawieni przed sąd okręgowy łódzki wszyscy wymienieni, oprócz Maryi Dmochowskiej, uznani zostali za winnych należenia do partyi komunistycznej i ukarani pięcioletnim ciężkiem więzieniem ze wszystkiemi skutkami prawnemi. Obrońcy oskarżonych założyli od tego wyroku apelacyę i sprawa ta przed kilku dniami znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego. Gdzież są dane — zapytywała obrona — wskazujące na to, iż wszyscy aresztowani na zebraniu są komunistami i członkami partyi? Materyał rzeczowy, zabrany przy przychwyceniu, nie zawiera ani jednego druku komunistycznego. O tem, co się działo w gronie tych siedmiu osób, nic nie wiemy. Sąd łódzki wysnuł przypuszczenie, iż wszyscy są członkami partyi. Lecz również dobrze można przypuścić, iż zebrano się dla wysłuchania jednego członka partyi, lub też, że niektórzy tylko należą do niej. Każdemu z oskarżonych oddzielnie trzeba dowieść, na czem polegał jego udział w partyi, wszelkie zaś sumaryczne oskarżenia są niedopuszczalne. W interesie sprawiedliwości leży raczej uwolnienie osobników podejrzanych, gdyż brak przeciwko nim dowodów, niż skazywanie bez dostatecznych motywów. Sąd apelacyjny uchylił wyrok I instancyi i uniewinnił oskarżonych, oprócz Zofii Unszlicht, której wymiar kary pozostawił bez zmiany poza zastosowaniem ulg amnestyjnych, oraz Kowalskiego i Wiśniewskiego, którzy, zgłosiwszy życzenie wyjazdu do republiki sowietów, przed sądem apelacyjnym nie stanęli.

Z ZAGRANICY

Ex-cesarz Karol pozostaje narazie w Szwajcaryi. Z Genewy donoszą, że ponieważ rokowania byłego cesarza Karola z Hiszpanią i Danią nie są jeszcze ukończone, spodziewają się, że Rada związkowa przedłoży pozwolenie pobytu w Szwajcaryi, jednak ustanowi termin, do którego były cesarz może tamże przebywać.

Król Piotr serbski umierający. Stan zdrowia króla Piotra jest tak poważny, że jego otoczenie liczy się z możliwością zgonu.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Józefa Piotrowskiego, byłego magazyniera kolei państwowych w Strozcach, następnie funkcyonaryusza partyjnego w Krakowie, Lublinie i Zamościu, zechce jaknajszybciej zawiadomić o jego adresie Administracyę „Prawa Ludu", Kraków, Dunajewskiego 5.

Sumarum na ogólne żądanie dzieje słynnej tancerki na dworze szeika Bagdadu. Dramat w 6 aktach, w głównej roli wystąpi słynna polska artystka, Pola Negri. Wyświetla od środy 17-go do soboty 20-go bm. włącznie kino-teatr Sztuka, ul. św. Jana 6.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie we czwartek 18 sierpnia o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Baczność krawcy i krawczynie! We środę, 17 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne. O liczne prosimy przybycie. **Zarząd.**

Najazd głodujących z Rosyi na Polskę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 sierpnia.

Z **Baranowicz** donoszą: Przemycanie uchodźców z Rosyi do Polski zamieniło się na **tłumny pochód**. W szczególności na północnym odcinku drugiej armii głodujące masy przechodzą przez granicę polską. Masy te nie posiadają żadnej opieki i nie są poddane kontroli policyjnej i sanitarnej. Po drodze tłumy kradną, co im wpadnie w ręce.

W obozie w Baranowiczach stwierdzono bakteryologicznie **5 wypadków cholery.**

Od strony Homla ciągnie ku granicy polskiej karawana 1500 furmanek z głodnymi uchodźcami, wśród których są **chorzy na cholerę i czerwonkę.** Podobno wśród tych tłumów znajduje się **wielu agitatorów bolszewickich.**

Walka z głodem w Rosyi

ZNOWU RÓŻNICA ZDAŃ

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Z **Londynu** donoszą: „Daily Chronicle“ pisze, że w dyskusyi w Radzie najwyższej nad organizacyą pomocy dla Rosyi ujawniła się **zasadnicza różnica poglądów między delegatami francuskimi i angielskimi.** Utworzenie jednolitego komitetu międzynarodowego **jest więcej niż wątpliwe.**

ROZRUCHY

Helsingfors. (PAT) W Tambowie, Kursku, Woronezu i Orle wybuchły **wielkie bunty** przeciw sowietom. W Rostowie ogłoszono stan wojenny.

POMOC BUŁGARYI

Sofia. (PAT) Rząd bułgarski, chcąc przyjść z pomocą głodującej ludności w Rosyi, zdecydował się przyjąć do Bułgaryi 20 tysięcy dzieci rosyjskich.

Sofia. (PAT) Rząd bułgarski postanowił uwolnić od wszelkich opłat i kosztów zboże, przeznaczone dla głodującej ludności w Rosyi. Równocześnie wydano zezwolenie komitetom dobroczynności na prawo zbierania datków w gotówce, ziarnie i ubraniu.

UDZIAŁ MIĘDZYNARODOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Berlin. (PAT) Konferencya międzynarodowa związków zawodowych uchwaliła, aby we wszystkich krajach, które organizują pomoc dla Rosyi, nastąpiło scentralizowanie tej pomocy.

WARUNKI AMERYKI

Waszyngton. (PAT) Brown na konferencyi z delegacyą sowiecką w sprawie pomocy dla Rosyi postawił jako pierwszy warunek, że rozdział środków żywności ma być dokonywany wyłącznie siłami amerykańskiemi.

Rząd polski o rokowaniach z Litwą

(PAT) **Warszawa, 16 sierpnia.**

Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Minister spraw zagranicznych wysłał do p. Hymansa notę, treści następującej: W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencyi z dnia 28 lipca rząd polski zmuszony był stwierdzić z żalem, że stanowisko zajęte przez rząd kowieński w odpowiedzi na uchwałę Rady Ligi narodów z dnia 28 czerwca jest tego rodzaju, że **niweczy pozytywne rezultaty**, osiągnięte podczas rokowań. Zresztą stanowisko to jest analogiczne do stanowiska, które dnia 3 marca b. r. uniemożliwiło wykonanie tej sprawiedliwej uchwały Rady Ligi nar. w sprawie konsultacyi lud. na terytoryum spornem. **Rząd kowieński niema zamiaru uregulować sporu o Wilno w sposób przyjazny** i daje się skłonić do wykorzystania obecnej sytuacyi kontynuowania na swojem terytoryum antydemokratycznej polityki eksterminacyjnej do ludności polskiej. Rezultatem tego jest, że wszystkie zobowiązania i wszystkie ustępstwa, na które dotychczas zgodził się rząd polski i ludność wileńska w nadziei dojścia do porozumienia, **spełzły na niczem.** Uwzględniając, że ścisła współpraca Polski i Litwy odpowiada żywotnym interesom obu narodów, rząd polski polecił swojemu delegatowi przy Lidze narodów, profesorowi Askenazemu udać się do Genewy dnia 25 sierpnia br., aby mógł dać informacye, potrzebne do opracowania raportu.

Poseł niemiecki w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj przybył do Warszawy i objął urzędowanie poseł niemiecki von Schoen.

Strejki w Warszawie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj **w godzinach południowych odbyło się zgromadzenie delegatów strejkujących robotników metalowych.** W posiedzeniu wzięli udział delegaci związków: klasowego, chrześcijańskiego i polskiego. Wybrano komisyę międzyzwiązkową, która uchwaliła następujące żądania: 75-procentową podwyżkę i przyjęcia napowrót do pracy wydalonych delegatów. W razie odmowy przyjęcia wypłata 3-miesięcznego odszkodowania. Żądania te zostaną złożone w ministerstwie pracy.

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj rano **zastrejkowali robotnicy ze stacyi pomp i filtrów.** Powodem strejku było żądanie wypłacenia pensyi 13 bm., ze względu na to, że normalna wypłata na 15 bm. wypadła w święto. Magistrat mimo przyrzeczenia żądania tego nie spełnił i dlatego wybuchł strejk. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że strejk został zakończony.

Podział w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Dzienniki ogłaszają komunikat **międzysojuszniczej komisyi dla podziału** majątku w Gdańsku, przyznający Polsce koszary na przedmieściu Petershagen wraz z otaczającym je terenem, część budynków koszar batalionu telegraficznego oraz niezabudowany teren dawnego obszaru fortyfikacyjnego obejmujący dwa hektary.

Anglia i Niemcy uznają rząd sowietów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Z **Berlina** donoszą: W najbliższym czasie rządy Anglii i Niemiec ogłoszą akt, **uznający rząd sowietów.**

Nadzieje Krasina

Helsingfors. (PAT) Krasin podaje w „Krasnej Gazecie“, że spodziewa się, iż od Anglii uzyska znaczne kredyty na lat 15. Rosya ma Anglii udzielić tylko koncesyj leśnych i naftowych na **Kaukazie.** Obecnie Rosya prowadzi układy z Danią, Włochami i Kanadą o zawarcie traktatów handlowych.

Nie chcą iść pod panowanie Węgier

Lublana. (PAT) Według ogłoszonych wiadomości rzesze robotnicze w Pięciokościołach ogłosiły republikę, a Karoly'ego prezydentem.

Walki grecko-tureckie

Angora. (PAT) Urzędowy komunikat donosi, że usiłowania Greków w kierunku na Ismid zostały udaremnione. Turcy odparli atak grecki na pozycyę Hoeprihissar.

Angora. (PAT) Zgromadzenie narodowe otrzymało od Kemala paszy, depeszę, w której komunikuje, że odbył dłuższą konferencyę w głównej kwaterze na froncie zachodnim z Izzetem paszą.

Przegląd gospodarczy

Kupujcie bilety skarbowe w kasach skarbowych, urzędach podatkowych i oddziałach PKKP.

Giełda w Gdańsku. Jak słychać, w tym miesiącu ma być otwarta giełda dewizowa i efektów. W najbliższym czasie ma być także otwarta giełda tekstylna.

Kursy giełdowe

Giełda krakowska z 16 sierpnia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	2025·—	2125·—	2025·—	2125·—	—·—
Franki franc. .	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	25·—	27·—	26·—	28·—	27·25, 27·[illegible]
Korony austr.	2·—	2·20	2·15	2·35	2·25—2·29
„ czesko-sł.	27·—	29·—	27·—	29·—	28·20, 28·25

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	525·—	575·—	5.0—560
„ „ V em. . .	450·—	550·—	490·—
Bank Hipoteczny	700·—	800·—	
Bank Małopolski	625·—	675·—	650·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	700·—	750·—	
Powszechny Bank Kredyt.	275·—	325·—	310·—
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye tow. kandl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	975·—	1075·—	980—1035
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	400·—	450·—	410·—
„Polski Głob“ I—III . . .	1200·—	1300·—	
Żegluga Polska	475·—	525·—	500·—
Zieleniewski I—III	7400·—	7800·—	7400—7700
Warsz. Parowozy	1400·—	1500·—	1500—1400
„Lemiesz“	6200·—	6400·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	2900·—	3000·—	2950·—
„Pocisk“	900·—	950·—	925·—
Automotor	2300·—	2500·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7900·—	8200·—	
Siersza	6200·—	6600·—	6500·—
Tepege	8000·—	8400·—	
Polska Nafta I—III em. .	2000·—	2250·—	2225—2000
Elektr. Siersza III em. . .	2000·—	2200·—	
Oikos	3900·—	4100·—	
Pezet	950·—	1000·—	
Tłuszcze Trzebinia	2850·—	2950·—	
„Krakus“ V em.	—·—	—·—	2400·—
Porcelana Ćmielów	3500·—	3700·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	2300·—	2400·—	2325·—

Warszawa, 16 sierpnia (PAT) Giełda. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 276. 274.50, żąd. 258, posz. 273, za 100 marek trans. 92.90, 4 i pół proc. m. Warszawy trans. 420, 5 proc. m. Warszawy trans. trans. 480, posz. 478, żąd. 482.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. got. 2166. 2250. 2220, sprzedaż 2220, kupna 2160, kanadyjskie got. 1900, 1850, franki francuskie czeki trans. 177, szterlingi trans. 8150, Nowy Jork trans. czeki 2270, marki niemieckie czeki trans. 26, 26.90, Gdańsk czeki trans. 26.90.

Akcye: Bank Kredytowy Warsz. 1—5 emisya 2800, 2900, Bank zachodni 1—5 emisya 2575, Warszawskie tow. kopalń węgla i zakład. hutn. 15900, Starachowice 1—3 emisya 7100, 7125, 7100, Tow. zakł. żyr. 42500, Ostrowieckie zakł. 8050, Polska nafta 1—2—3 emisya 2275, 2300.

Wiedeń 16 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 112, Austr. renta kor. 112, renta lutowa 115, węg. renta kor. 285, Anglobank 1939, Bankverein 1398, Bodenkredit 2670, Austr. zakł. kred. 1695, Bank depozytowy 900, Länderbank 1090, Merkury 1250, Unionbank 924, Bank Obrotowy 4950, Kolej północna 4775, Berg u. Huetten 13200, Zieleniewski 3640, Fanto 34900, Karpaty 24100, Galicya 59.800, Siersza 3300.

Zurych. 16 sierpnia (PAT) Początkowe kursa dewiz: Berlin 60.75, Nowy Jork 591, Medyolan 25.87, Praga 7, Budapeszt 1.50, Zagrzeb 3.10, Bukareszt 7.30, Warszawa 0.27, Wiedeń 0.70, Austr. stare stempl. 0.58.

—ooo—

Przegląd społeczny

Akcya cennikowa malarzy i pokostników. Ponieważ cech malarzy i pokostników w Krakowie na wniesione żądanie w dniu 3 b. m. na recepis nadawcy nr. 666 dotychczas odpowiedzi nie dał, chociaż termin przewidziany poprzednią umową dawno już minął, a proceder ten od dłuższego czasu cech już uprawia, walne zgromadzenie, odbyte w dniu 16 b. m. wszystkich robotników malarzy dekoracyjnych i pokostniczych uchwaliło więcej do cechu żadnych żądań nie wnosić i wogóle z nim nie pertraktować, a zawrzeć umowy z pracodawcami zatrudniającymi rob. z każdym z osobna. Powody tej uchwały są następujące: 1) Oprócz powyższego cech malarzy liczy do 100 członków przymusowych, z tych 4/5 nie zatrudnia żadnych robotników i nie mając żadnych większych robót, niema potrzeby wogóle zawierać umowy z organizacyą robotników; 2) Cicha spółka p. cechmistrza Węgrzyna z p. Orleckim chce łowić ryby w mętnej wodzie. Mianowicie w tych dniach miało się odbyć rozdanie większych robót miejskich. Chcą oni skonkurować tych majstrów, którzy zmuszeni zostali do zawarcia umowy z organizacyą, ażeby po otrzymaniu roboty, nadużywając firmy cechu, zawrzeć umowę i kosztem gminy i robotników napchać swoje kieszenie, podwyższając ceny. Nadmieniamy, że 11 firm zatrudniających robotników, dodatek drożyźniany w wysokości 50 proc. podpisało, z wyjątkiem jednej wyż wspomnianej.

Konferencya delegatów robotników rolnych z zachodniej Małopolski obradowała w niedzielę 14 bm. w Krakowie. Reprezentowane były pow. Kraków, Oświęcim, Biała i Tarnów. Konferencyę zagaił tow. Włosiński, poczem przewodniczącym wybrano tow. Bączka ze Zgłobic (pow. Tarnów), sekretarzem tow. Paplę z Białej. Tow. Müller omówił sprawę reformy rolnej, wskazując, że dzięki lichwie zbożowej ceny ziemi doszły do tak horendalnej wysokości, że o przeprowadzeniu reformy rolnej niema obecnie mowy. Ziemię obszarniczą wykupują reemigranci amerykańscy za dolary i miejscowi paskarze, wzbogaceni na wojnie. Dalej wystąpił przeciwko rozporządzeniu ministerstwa pracy i opieki społecznej, wyrzucającemu robotników rolnych i wiejską służbę domową z kas chorych i skazującą tych najbiedniejszych pracowników na kij żebraczy w czasie choroby.

O organizacyi zawodowej referował sekretarz tow. Włosiński, który omówił historyę związku robotników rolnych w byłym zaborze rosyjskim, osiągniętą przez niego poprawę bytu pracowników folwarcznych i wezwał delegatów do wybudowania silnej organizacyi. W dyskusyi przemawiali tow. Malinowski (Brzeszcze), Papla (Biała), Bączek (Tarnów) i sekretarz tow. Włosiński. Wkońcu uchwalono rezolucyę protestującą przeciwko usunięciu robotników rolnych z Kas chorych i wzywającą posłów socyalistycznych do podjęcia odpowiednich kroków w tej sprawie, oraz grożącą akcyą związku robotników rolnych. Dalej wyrażono uznanie centralnemu zarządowi związku robotników rolnych. Wreszcie sekretarz tow. Włosiński zapowiedział akcyę w sprawie zawarcia umowy zarobkowej.

Umowa cennikowa robotników piekarskich w Oświęcimiu zawartą została między Związkiem zawodowym robotn. przem. spożywczego a pracodawcami w dniu 10 b. m. przy interwencyi tow. Lichonia, w obecności burmistrza p. Mayzla. Według zawartej umowy robotnicy uzyskali 25 proc. podwyżkę płacy, oraz wszystkie dawne warunki pozostały utrzymane w mocy. Powyższa umowa obowiązuje do 10 września. W razie wzrastania drożyzny robotnicy mają otrzymać od 11 września podwyżkę dalszą o 25 proc.

Strejk metalowców warszawskich. Strejk w fabrykach metalurgicznych ma przebieg nader poważny i spokojny. Fabryki, które w pierwszym dniu strejku, ze względu na specyalny ich charakter produkcyi, nie stanęły, w drugim zostały zatrzymane. Robotnicy tych fabryk poparli akcyę ogólną, rozumiejąc, iż jedynie solidarność może zapewnić wygraną w walce podjętej przez ogół metalowców o podwyższenie obecnych głodowych płac. Ogółem strejkuje 84 firmy, w których pracowało 12044 robotników. Na odbytem walnem zebraniu uchwalono wybrać międzyzwiązkową komisyę, której polecono opracować nowe warunki płac robotniczych.

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Środa: Gościnne występy Andy Kitschman, oraz całego zespołu „Czwórki".

Operetka w Nowościach

Środa: „Dziewczę z Holandyi".
Czwartek: „Gejsza".
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".
Sobota: „Krysia leśniczanka".
Niedziela popołudniu: „Krysia leśniczanka", wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Od 16 sierpnia zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie. Dunajewskiego 5 (tel. 1310).